





135 others

K. K. J. N^o 6.

b. 2 1/4.

3286 Prave

G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA
LUDWIKA CHODZKI

POŚLA POWIATU OSZMIANSIEGO,

*Na Seymie Grodzieńskim Dnia 23. Lipca 1793. Ru
Przeciwko Dworowi Berlińskiemu, Kraie Rzpltey
Polskiej zabierającym.*

Nayiaśnieyszy Królu! Nayiaśnieysze Stany!

Gdy w pierwszym pod przemocą ucisku, żal, rozpacz, i do naywyższego wygórowane stopnia wierne męczyły serca, a przez te rany zostawiono pamięć w Księgach, a nayszczegulniey w poczciwey Duszy Polaka, iż nigdy sprzyać nie powinien gwałtowi srogiemu i pastwieniu się nad niewinną Rzpltey Polskiej ziemią.

Dopiero gdy słyszę, iż i Królowi Jmci Pruskiemu, zapomniawszy na Dobrodziejstwa od Polskiej jego świadczone Przodkom, zachciało się nayżyźniejszych Prowincyow, oraz Miał Nafzych Portowych Gdańska i Torunia, i te do swojego przyłączyć Kraju, zrażonemu Polakowi i uciśnionemu pod przywałą obcey a Despotycznej wagi, już tylko się jedna zostaje rozpacz.

O Oyczyznó moja! Czyż nawet i ci, którzy z łaski twoiey jestestwo swojego znaczenia biorą, szarpiącym urywkim wnętrzości twoich, swoje ukształcać mają Trony.

Wielki i Potężny BOZE! wszakże już skarani za nasze testemy grzechy na dniu 17. terazniejszego Miesiąca; miey cokolwiek nad nędzą naszą litości, zasilay serce nieszczęśliwego Naszego Króla determinacją i śmiałością, zasilay umysły nasze chwiałące się w rozpacz.

Nayiaś: Królu! racz przynajmniej nie przed wszystkimi ugiąć się, postanów sobie wraz z Twoimi (od smutku i rozpacz) zdyszalęmi Synami w ruinach lepiej ze sławą zagrzebać się, niżeli w tey, w jakiey dzisiay jesteśmy pogardzie, i od obcych wysmiewaniu się życie niespokoyne hodować.

Nayiaś: Królu! gdy nie będziemy grzeszyć podłością naszą, ale za ukochaną Oyczyznę ostatnią krwi naszej niepożaluim wysaćzać kroplę, zapewna wydziercza Przemoc, od Ręki Naywyższej Istności tłumioną będzie.

)I(

W ostat-

W ostatku, jeżeli kto ma ogromniejsze Sify, niechay wyrządza do gustu swojego Tyranie, niechay wycięcza słabszego, niechay się pałwi zabóycznym żelazem; Lecz nam niegodzi się płaszczyć przed tą przemocą, która pod pretextem szukania niejakowych-ści Jakóbinów, Kraie nasze wespół z Miastami Portowymi zaymie i wycięcza, a tych nienależszy, niewiem jakie położy racye, chyba nazwać Jakóbinami tych biednych Kmiotków, którzy (gwałtownym rekrutując sposobem) Wojsko Pruckie znacznie zmocniono; może wyteżona i chciwa Intencya mienia naywięcey coś z inwentuie, ja zaś z moiego miejsca nigdy nie przyimował, chociażby naysubtelniejszych po zgubę moiey sięgających Oyczyzny racyow, i dopiero że szczegółniay nie przyimę Bogu i Oyczyźnie przysięgam.

A z atym nie tylko zaboru Kraiów, oraz Miast naszych Portowych Gdańska i Torunia, ba owszem gārści piasku Królowi Jmci Pruckiemu oddać nie pozwalam, bo ten Monarcha w mien bardzicy coś (jako obowiązany) uczynić dla naszej Oyczyzny wdzięcznego, nie zaś należszy koley nieszczęścia, przyczyniać się do gwałtow i zaborow nikomu niewinney Ziemi.

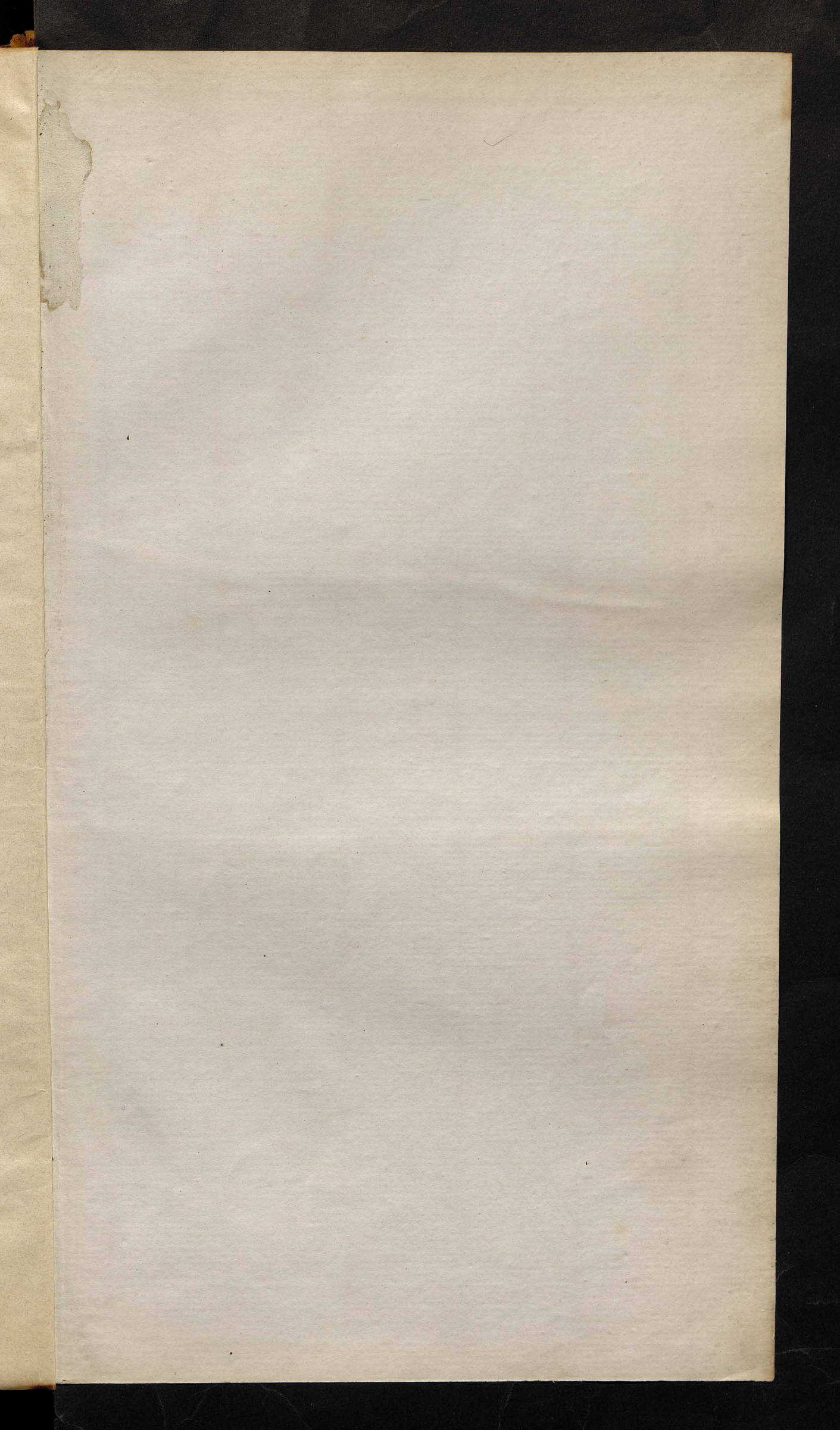
w Kraiu Republikantickim i na wolney urodzonymu Polakowi Ziemi, naywięcey powinno ośladzać zgryzoty, iż nie masz jeszcze wyinwentowanych sposob wybawienia poczciwości jego z sposobu niewidzialnego myślenia, a tak niech się przemoc wzbogaca odcięciem fizycznego Dobra, niechay się zliczaniem Skarbow bawi, ale gdy na nie przekupne natrafi serce, niewiele mu (choć wszystko zagarnawszy) weźmie, bo u jeyże samey po upłynioney chwili, za stałość niezłomną naydzie (jako w Ludzkim sercu) litość.

Niemam Prawa, nie tylko wespół-Braci moich, ale nawet mnie samego oddać pod władzę Despotyczną, w naszej Oyczyźnie wszystko Nam wolno, lecz źle czynić niegodzi się, a z atym na żadną Delegacyą z Dworem Berlińskim nie pozwolę, aż Wojska jego z Kraiów Rzpltey Polskiej, oraz Miast Naszych Portowych Gdańska i Torunia nieustąpią.



DY
POSE

G ly
ski
wa
wi
Rz
de
tni
by
tw
nie
fio
dol
fzu
wi
mi
nie
w
fio
bra
fkie
ny
fio
bur
Saf
Zafly
Pol
dzio
wa
dw
znie
prz
prz
wzi
Rz
prz







Biblioteka Jagiellońska
SIDR0022287

